



NASI POWOŁANI DO KADRY NARODOWEJ

POWIAT SOKÓLSKI – 24 stycznia 2023 r.

infosokolka.pl 

INFO

SOKÓŁKA nr 275



Ten pierwszy bal...



Dzielili wspólnie radość Bożego Narodzenia

Urodził się
na nowo



Będziemy mieli dwie „S”



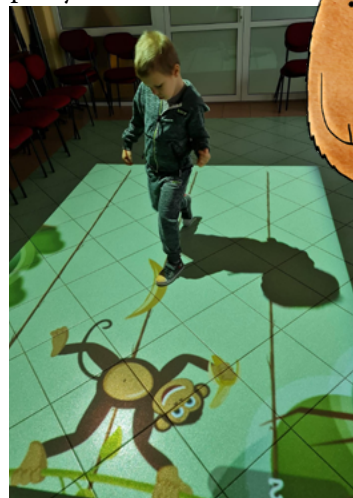
Zawładnęli anteną Polskiego Radia Białystok

Harce na magicznym dywanie

EWA BOCHENKO opr.
fot. SOSW

Dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sokółce mają do dyspozycji istic magiczne narzędzie wspierające ich rozwój.

Niestety, nie lata jak w bajkach, ale za to zabawa na nim przynosi efekty terapeutyczne.



Interaktywny dywan to obraz wyświetlany ze specjalnie zaprojektowanego rzutnika. Tworzy wirtualną rzeczywistość, dzięki której dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym przeżywają wspaniałe przygody, poczynając od gier i zabaw

ruchowych po edukację poznawczą z dziedziny wiedzy.

Zabawa i nauka z wykorzystaniem tego „magicznego dywanu” rozwija u dzieci dużą motorykę, koordynację wzrokowo-ruchową, spostrzegawczość i szybkość reakcji.

W Powiecie

Wyjechali na turnus do „Tratwy”. Wśród partnerów zadania jest Starosta

Podopieczni Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Osób Niepełnosprawnych „Pod Skrzydłami” w Sokółce wyjechała 2 stycznia 2023 r. na turnus rehabilitacyjny do Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży „Tratwa” w Steklunku.

Wyjazd możliwy był

dzięki dotacji z Fundacji PZU na realizację projektu „Wsparcie podopiecznych na turnusie rehabilitacyjnym”.

Projekt dotyczył wyjazdu 10-osobowej grupy podopiecznych stowarzyszenia na dwutygodniowy turnus rehabilitacyjny w Steklunku w Ośrodku „TRATWA”.

W ośrodku zapewniona jest profesjonalna rehabilitacja i bardzo intensywny, kompleksowy program terapeutyczny w oparciu o najnowsze metody.

Program ten dotyczy nie tylko rozwoju ruchowego, ale też sfery

poznawczej, emocjonalnej i psychicznej dziecka.

Z powodu infekcji grypowych w styczniu wyjechała mniejsza, bo 6-osobowa grupa podopiecznych pod opieką rodziców. Wyjazd kolejnej grupy jest zaplanowany w późniejszym terminie.

Projekt będzie sfinansowany ze środków Fundacji PZU oraz przekazanej wygranej z wydania specjalnego programu rozrywkowego „Jaka to melodia?”

TVP 1 i pozyskanych środków z 1% podatku od osób fizycznych.

Serdecznie dziękujemy



Szanowni Państwo,

Styczeń to taki miesiąc, w którym przyjęło się, że coś się zaczyna. W naszym Powiecie każdy taki jest, nieustannie wchodzimy w nowe projekty, realizujemy kolejne koncepcje. Teraz również zaczynamy. W tej chwili celebrujemy rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Obok zadań dotyczących infrastruktury, spraw społecznych, kulturowych rozpoczynamy cykl spotkań, na których chcemy rozmawiać o tym, co zrobiliśmy jako samorządowcy i o tym, jak ogromną pracę wykonali nasi parlamentarzyści i Rząd Mateusza Morawieckiego na rzecz naszych małych ojczyzn, a przede wszystkim dla Powiatu Sokólskiego. Tych działań, które wspólnie zrealizowaliśmy, było bardzo dużo, jest o czym mówić. Dlatego cykl zaplanowaliśmy w dłuższej perspektywie.

Dzięki nim udało się nam rozwinąć Powiat na taką skalę, jaka dotąd nie miała miejsca. To widać w każdym jego zakątku. Przed nami coraz ambitniejsze wyzwania, które sobie stawiamy. Jednym z nich będą budowy dwóch ekspresowych dróg, o które latami zabiegaliśmy. Bezsprzecznie będą dla nas wszystkich kolejnym impetem rozwojowym. Ale obok nich znajdzie się też bardzo dużo innych, mniejszych, ale równie ważnych dla naszych mieszkańców projektów. Dlatego już teraz zachęcamy do wspólnych rozmów, również o nowych zadaniach, bo razem chcemy zmieniać. I razem możemy więcej.

Starosta Sokółski
Piotr Rećko



wszystkim Partnerom, którzy pomogli stowarzyszeniu w realizacji zadania: Panu Piotrowi Rećko – Staroście Sokólskiemu, Fundacji PZU, Telewizji Polskiej, Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Ja-

nusza Korczaka w Sokółce – Elżbiecie Szomko, wszystkim darczyńcom, którzy przekazali 1% podatku na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia „Pod Skrzydłami”.

Zarząd Stowarzyszenia „Pod Skrzydłami” w Sokółce



To nie tylko drogi krajowe. To przede wszystkim nasze drogi

W Powiatowym Zakładzie Aktywności Zawodowej w Suchowoli zgromadzili się parlamentarzyści, lokalne władze i zaproszeni goście. Odbędzie się tam konferencja prasowa dotycząca historycznych decyzji związanych z infrastrukturą drogową w naszym powiecie i regionie. Chodzi o przebudowę dróg krajowych biegnących przez powiat sokólski: DK19 i DK8, które po latach starań będą remontowane. I to już niedługo

EWA BOCHENKO
fot. ELŻBIETA RAPIEJ

– Spotykamy się, by świętować. Są do tego powody. Nasi parlamentarzyści i Rząd Mateusza Morawieckiego osiągnęli sukces – zaczął Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

W Suchowoli odbyła się konferencja prasowa poświęcona dwóm ważnym drogom: DK19 i DK8. Wreszcie doczekaliśmy się tego, co jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe. Kluczowe decyzje zapadły tuż przed Bożym Narodzeniem. Na ich mocy drogi krajowe nr 19 i 8 mają zyskać standard ekspresowy i pobiec starodrożami. Czyli tymi szlakami, które są najkorzystniejsze dla mieszkańców naszego powiatu. I dla rozwoju całego regionu.

– To nie tylko krajowe drogi, to nasze drogi, bo obie przebiegają przez nasz powiat – akcentował Starosta.

Dariusz Piontkowski, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki, zaznaczał, że podlascy parlamentarzyści o obie zabiegali od wielu lat.

– To były trudne i długie procesy, które nie mogły się odbyć od razu. Ale liczymy na to, że już niedługo ruszą prace projektowe. A te drogi wreszcie uwolnią mieszkańców powiatu sokólskiego od uciążliwego tranzytu – mówił.

Posel Kazimierz Gwiazdowski przypomniał, że ósemka mogła być już dawno zrealizowana. Bo to właśnie przez Platformę Obywatelską upadł projekt Via Carpatii. Za rządów poprzedników w 2011 roku zabrano 2 miliardy zło-



tych przeznaczonych pierwotnie na DK 8.

– Gdyby nie to, ta droga dawno by już powstała. Wówczas tłumaczono, że pieniądze z przebudowy tego szlaku idą na organizację Euro. Trzeba o tym głośno mówić. Dopiero Rząd Prawa i Sprawiedliwości przywrócił ją do realizacji – mówił poseł.

Senator Mariusz Gromko dodał, że planowano też, by ósemka w standardzie ekspresowym przebiegała koło Knyszyna i północną stroną województwa podlaskiego docierała do granicy z Litwą, co wstrzymałoby znacząco rozwój naszej części Podlasia. Na szczęście tak się nie stanie.

– Wszyscy zabiegaliśmy o zmianę. I już dziś mamy pewność, że S8 będzie szlakiem od Katryńki do Augustowa, że będzie biegł on starodrożem. To pozwoli

połączyć dwa największe miejskie ośrodki, jakimi są Białystok i Suwałki, co też będzie impetem rozwoju – podkreślił.

Paweł Wnukowski, radny Sejmiku Województwa Podlaskiego, zauważył, że na obu naszych drogach krajowych, 19 i 8, ogromne natężenie tranzytowe uniemożliwia normalny ruch.

– Jak się nimi poruszamy, każdy wie. To bardzo ważne drogi z punktu widzenia całego województwa. Są osiami pozwalającymi na rozwój gospodarczy naszego regionu – mówił radny.

Parlamentarzyści jednogłośnie deklarowali, że wspólnymi siłami doprowadzą do tego, że te obie nitki powstaną. I to już niedługo. W przypadku 19 jest już decyzja środowiskowa na odcinek od Sokółki do Kuźnicy, więc ko-

lejne etapy są kwestią krótkiego czasu. Norbert Wyrywich, dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Białymstoku, mówił o tym, iż liczą, że latem będą mieć decyzje środowiskowe na kolejne odcinki trasy S19.

– Nasz Rząd podjął decyzję, że obie drogi będą realizowane. Samorządowcy i posłowie mogą podać sobie rękę, bo wspólnie do tego doprowadzili – zaznaczył Gwiazdowski.

Wszyscy chwalili też bardzo rozwój infrastrukturalny Powiatu Sokólskiego, a także rozwiązanie, jakim były związki powiatowo-gminne, umożliwiające pozyskanie środków na przebudowę dodatkowych dróg.

– To, co zrobiliście w ostatnim rozdaniu Polskiego Ładu, to mistrzostwo świa-

ta, pozyskaliście ogromne pieniądze – chwalił Gwiazdowski.

Odnosił się też do zniszczeń naszych dróg sprzętem wojskowym w czasie wojny hybrydowej, kiedy to znaczna część działań skupiała się przy granicy biegnącej głównie w Powiecie Sokólskim.

– Będziemy się starać, by te trasy jak najszybciej były odbudowane – zapewnił.

W konferencji na zaproszenie Piotra Rećko, Starosty Sokólskiego, udział wzięli nie tylko parlamentarzyści. Byli też radni powiatowi, dyrektorzy jednostek podległych starostwu, lokalni samorządowcy i członkowie Prawa i Sprawiedliwości oraz sympatycy.

Ruszył program Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej

Ten program realizowany przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sokółce zapewni wsparcie w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym:

- dzieciom do szesnastego roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniem: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji
- osobom niepełnosprawnym posiadającym orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności. Usługi asystencji osobistej mogą świadczyć osoby, niebędące



członkami rodziny uczestnika:

- osoby posiadające dokument potwierdzający uzyskanie kwalifikacji w następujących kierunkach: asystent osoby niepełnosprawnej, opiekun osoby starszej, opiekun medyczny, pedagog, psycholog, terapeuta zajęciowy, pielęgniarka, fizjoterapeuta.
- osoby posiadające co najmniej sześciomiesięczne udokumentowane doświadczenie w udzielaniu bezpośredniej pomocy osobom niepełnosprawnym, np.

doświadczenie zawodowe, udzielanie wsparcia osobom niepełnosprawnym w formie wolontariatu.

Osoby wskazane przez uczestnika lub jego opiekuna prawnego muszą spełniać przynajmniej jeden z dwóch powyższych warunków.

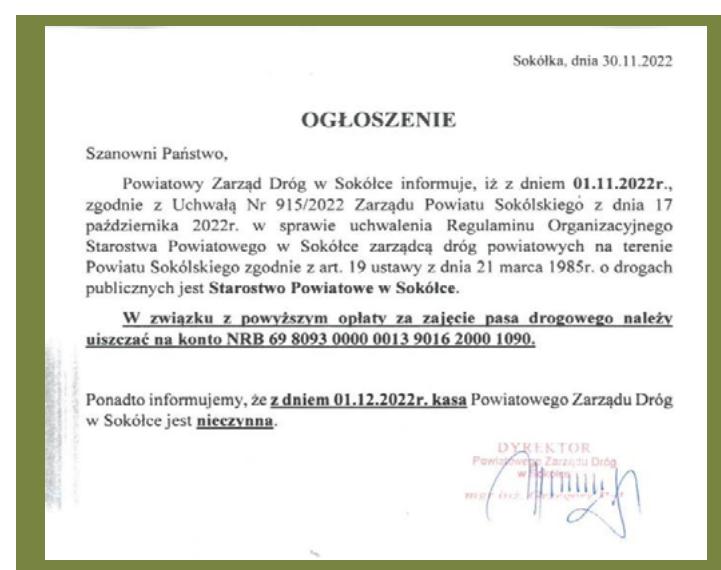
Posiadanie doświadczenia, o którym mowa w punkcie drugim, może zostać udokumentowane pisemnym oświadczeniem podmiotu, który zlecił udzielenie bezpośredniej pomocy osobom niepełnosprawnym.

Zakaz odwiedzin

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Dąbrowie Białostockiej informuje, że w związku z aktualną sytuacją epidemiczną od dnia 10 stycznia 2023 r. do odwołania wprowadza się zakaz odwiedzin w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym.

W przypadku pacjentów w stanie terminalnym o odwiedzinach decyduje Kierownik ZOL-u

Numer tel. do Kierownika: 857123342



Dążymy do samowystarczalności energetycznej

SYLWIA MATUK

fot. MACIEJ BIAŁOŁOCKI

Z okazji Światowego Dnia Obniżania Kosztów Energii sprawdziliśmy, jakie działania podejmuje nasz Powiat, by ją oszczędzać. Okazuje się, że od lat prowadzone są w tym celu rozmaite działania

Pomysłodawcą święta jest Canadian Energy Efficiency Alliance – organizacja z historią sięgającą 1995 roku. W tym dniu organizacje państwowe i niepubliczne, prywatne firmy, a nawet pojedyncze osoby mają doskonałą okazję, by wskazać na możliwości obniżania kosztów energii.

Obniżanie kosztów energii, a tym samym jej oszczędzanie, pozytywnie wpływa na środowisko naturalne oraz sytuację związaną z kryzysem energetycznym na świecie. Administracja rządowa i samorządowa została zobowiązana pod koniec września ubiegłego

roku do zmniejszenia zużycia prądu o 10 proc. Wszystkie samorządy zostały wówczas zobligowane do wdrożenia rządowych zaleceń, ale niektórym było dużo łatwiej, ponieważ od dawna praktykują trend oszczędzania energii. Tak jest w przypadku Starostwa Powiatowego w Sokółce i jednostek Powiatu Sokólskiego. Rozmawialiśmy o tym z Tomaszem Tolko, dyrektorem Wydziału Organizacyjnego Starostwa Powiatowego w Sokółce.

– Wszyscy jesteśmy zobowiązani do racjonalnego wykorzystywania zasobów ener-



gii, dzięki czemu przyczynimy się do obniżenia jej kosztów – mówi Tomasz Tolko.

Podkreśla, że nie ma gotowego rozwiązania i ogólnego schematu, dobrego dla wszystkich obiektów. Dlatego należy stale pracować nad optymalnym rozwiązaniem, analizując i wdrażając nowe pomysły na oszczędzanie.

– Tak naprawdę staramy się optymalizować zużycie energii w każdym możliwym obszarze, dążymy do samowystarczalności energetycznej poprzez termomodernizację budynków, instalację paneli fotowoltaicznych, instalację pomp ciepła, rekuperację. Na tym nie koniec, ponieważ w planach mamy również instalację magazynów energii – dodaje Tolko.

Działania te są kosztowne, dlatego Powiat Sokólski aplikuje o dofinansowania ze środków zewnętrznych na odnawialne źródła energii (OZE) oraz termomodernizację budynków użyteczności publicznej.

– Od dwóch lat działamy aktywnie w dwóch klastrach energii, gdzie nasza praca jest doceniana. Otrzymaliśmy prestiżowy tytuł Lidera Klastra Energii 2022 – akcentuje dyrektor.

Poza szerokim spectrum działań wpływających na obniżanie kosztów energii i jej oszczędzanie wprowadzane są w Starostwie Powiatowym w Sokółce usprawnienia organizacyjne oraz działania edukacyjno-informacyjne racjonalizujące zużycie energii przez pracowników.

– Prowadzimy działania edukacyjne, budując świadomość pracowników, oraz dzielimy się dobrymi praktykami podczas spotkań roboczych między naszymi jednostkami – wyjaśnia Tomasz Tolko.

Podsunał kilka rozwiązań, które przyczynią się do oszczędzania energii cieplnej i elektrycznej, które są praktykowane w Starostwie i jednostkach podległych. Należą do nich:

nieprzegrzewanie pomieszczeń, stosowanie automatyki do zarządzania ogrzewaniem w budynkach, racjonalne obniżanie temperatury w pomieszczeniach po zakończonej pracy, obniżenie temperatury w pomieszczeniach, które nie są wykorzystywane, wietrzenie pomieszczeń przy zakręconych termostatach i zamkniętych drzwiach intensywnie, ale krótko, optymalizacja wykorzystania naturalnego oświetlenia (odsłonięcie okien).

– W celu obniżenia kosztów energii elektrycznej staramy się w urzędzie stosować urządzenia o niskim jej zużyciu, sukcesywnie wymieniamy źródła światła na energooszczędne, wyłączamy światło w chwili opuszczania pomieszczenia, staramy się ograniczyć korzystanie z elektrycznych suszarek do rąk, racjonalizujemy korzystanie z oświetlenia zewnętrznego oraz wszelkich luminacji – wymienia dyrektor.

SYLWIA MATUK

fot. MACIEJ BIAŁOBŁOCKI

– Jestem niezmiernie wdzięczny całemu Zespołowi Studio Poezja za koncert, który dostarczył nam tylu emocji, tylu cudownych wrażeń. Ci młodzi ludzie mają szansę przeżyć najlepszą przygodę swojego życia, chociażby poprzez takie występy jak ten dzisiaj – nie kryjąc olbrzymich emocji mówił Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

Na antenie Radia Białystok 15 stycznia Zespół Powiatowy Studio Poezja dostarczył widzowi i słuchaczom przed odbiornikami radiowymi mnóstwo wzruszeń. Niemal trzydziestu młodych ludzi zaprezentowało fragmenty utworów musicalowych, między innymi z Ghosta, były też świąteczne akcenty muzyczne. Koncert transmitowany był na kanałach Facebook i YouTube Polskiego Radia Białystok.

Starosta Sokólski podkreślił, że nie byłoby tego wydarzenia, gdyby nie Mirosław Bielawski, prezes Polskiego Radia Białystok, który umożliwił młodym ludziom ten występ. Podziękował instruktorom zespołu: Rafałowi Supińskiemu, Annie Kędyś-Arent i Krzysztofowi Zalewskiemu za trud włożony w pracę z młodzieżą. Ale szczególne podziękowania skierował właśnie do młodych artystów za ich talent, chęć do pracy i rozwoju i za ten ogrom emocji.

– Ta młodzież ma zawsze bardzo dużo do powiedzenia.



Prawdziwa musicalowa uczta dla ucha

To młodzi, ambitni ludzie, którzy nie dadzą za wygraną, póki nie osiągną zamierzonego celu. Oni naprawdę chcą śpiewać i stawiać sobie coraz wyżej poprzeczkę. Warto więc inwestować w ich rozwój – podkreślał podczas koncertu live Rafał Supiński, instruktor grupy.

W muzycznym wydarzeniu wziął udział również Mirosław Bielawski, dyrektor Polskiego Radia Białystok.

– Pomysł występu w radiu narodził się, kiedy pierwszy raz oglądałem sokólską młodzież na deskach Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku pomyślałem, że to wspaniale – z entuzjazmem podkreślał prezes.

MŁODZIEŻ Z TALENTEM

Jednocześnie gratulował młodzieży talentu, podkre-

ślając, że doświadczenia muzyczne zostaną z nimi na całe życie.

– Gratuluję Staroście Sokólskiemu, bo to on ma pieczę nad całym zespołem i potrafi dowartościowywać i pomagać młodzieży się kształcić – mówił Bielawski.

Rodzice zgromadzeni na widowni nie kryli wzruszenia i zachwytu występem młodych artystów. Na ich twarzach widać było łzy wzruszenia i szczęścia. Państwo Piaseccy wyjawili nam, że przy każdym występie emocje są olbrzymie.

– Marzeniem naszej córki jest dalszy muzyczny rozwój. W sierpniu wyjeżdża do Londynu na warsztaty, więc będzie miała okazję przekonać się, czy się w tym odnajdzie – dodali.

Dla Edyty Rećko, żony Starosty Sokólskiego i mamy Konrada, było to również niesamowite przeżycie. Zdradziła, że nie spodziewali się, że ich syn będzie śpiewał. W zamyśle miał zostać sportowcem.

– Nagle się okazało, że odkrył w sobie talent wokalny. Do rozpoczęcia przygody ze śpiewem namówił go Krzysztof Zalewski. Początki oczywiście nie należały do najłatwiejszych, ale z czasem ten talent się rozwijał. Odziedziczył go po tacie i obstawiam, że po trosze również po dziadku, który również

Konrad Rećko zachwycił publiczność piosenką Eda Sheerana „I see fire”. Wyjaśnił, że wybrał ją, bo od najmłodszych lat czuje do niej ogromny sentyment.

– Od zawsze fascynowała mnie saga „Hobbit”. Będąc w kinie na jednym z filmów, usłyszałem tę piosenkę pierwszy raz i tak bardzo wpadła mi w ucho, że postanowiłem nauczyć się ją śpiewać. Nie było to łatwe, ale chyba wyszło dobrze – mówił Konrad.

Rafał Supiński, instruktor grupy, dziękując wszystkim za obecność, a słuchaczom za tak liczny odbiór, nie krył dumy z występu podopiecznych.

– To, co usłyszeliśmy, to tak naprawdę wynik wspólnej



pięknie śpiewał – z ogromną dumą podkreśliła.

TALENT WAŻNIEJSZY NIŻ STRES

Artyści zgodnie przyznali, że stres był ogromny. Zresztą jak za każdym razem, kiedy wychodzą na scenę. Długo szykowali się do koncertu.

– Emocje są ogromne, bardzo to przeżywamy, potrafimy się cieszyć i płakać. Wychodząc na scenę, pokazujemy wszystko, co w nas drzemie – mówił Jan Czarnowicz, członek zespołu.



Celebrowali ostatnie dni przed najważniejszym egzaminem w życiu

SYLWIA MATUK

fot. JAROSŁAW STASIULEWICZ

– Przed nami niesamowity wieczór. Wieczór o którym będziecie pamiętać do końca życia. Dziś wy jesteście najważniejsi. Nam przypadł zaszczyt współtworzenia tej niezapomnianej chwili – powitała gości Anetta Zubrzycka, dyrektor Zespołu Szkół w Sokółce.

21 stycznia na sali bankietowej Metal-Fach, uczniowie

Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Sokółce bawili się na swojej studniówce.

– Ta impreza odhacza się w historii waszego życia, jako jedna z najpiękniejszych chwil. Będziecie o niej pamiętać i wracać do niej już zawsze. Życzę wam abyście w przeciągu tych stu dni obrali kierunek, ścieżkę waszej dalszej kariery życiowej. A dziś celebруйте ostatnie chwile przed najważniejszym

egzaminem w życiu – życzył Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

W imieniu rodziców Katarzyna Lubowska życzyła wszystkim wspaniałej, niezapomnianej i szampańskiej zabawy do białego rana.

– Trudno uwierzyć, że za chwilę skończycie Liceum, ale dziś o tym nie myślcie. Niech ta noc będzie, jak śpiewała Kora, do innych niepodobna – dodała.

W zabawie studniówkowej brało udział 85 uczniów, a do egzaminu maturalnego przystąpi 113 młodych ludzi. Po balu zacznie się wielkie odliczanie do matury. Studniówka jest zwieńczeniem całej edukacji w szkole średniej.

Młodzież podziękowała rodzicom, dyrekcji i nauczycielom za wkład włożony w wychowanie i kształtowanie ich charakterów.

– Dziękujemy wszystkim za to, że byli przy nas, towarzyszyli nam w tej drodze wspierając nas przy odkrywaniu siebie – mówili.



Zgodnie z tradycją uczniowie sokólskiego ogólniaka zatańczyli poloneza przygotowanego przez Annę Kędyś-Arent, instruktorkę z Zespołu Powiatowego Studio Poezja. Szykowali się do pokazu już od września. Po jego zakończeniu rozpoczęła się zabawa.

W wydarzeniu wzięli udział: Piotr Rećko, Starosta Sokólski z małżonką, Anna Marta Aniśkiewicz, Dyrektor Wydziału Spraw Społecznych w Starostwie Powiatowym w Sokółce, prezydium Rady Rodziców w osobach

Daniela Supronika, Dyrektora Wydziału Finansowego w Starostwie Powiatowym w Sokółce, przewodniczącego Rady, Tomasza Tolko, Dyrektora Wydziału Organizacyjnego w Starostwie Powiatowym w Sokółce, wiceprzewodniczącego Rady i Katarzyny Tolko, kierownika ZUS w Sokółce, pełniące funkcję Skarbnika w Radzie Rodziców, kadra nauczycielska i rodzice tegorocznych maturzystów.



Coś się zaczyna i coś się kończy



SYLWIA MATUK

EWA BOCHENKO

fot. ELŻBIETA RAPIEJ

– Dzisiejszy wieczór jest tym szczególnym, innym niż wszystkie. Tyle przeszliśmy ze sobą. Nie był to łatwy czas. Pandemia pokazała jednak, że jesteśmy jednością. Pomimo trudów

potrafiłmy być ze sobą. Dziś jest moment, kiedy możemy głośno powiedzieć, że było warto. Zapamiętajmy ten wieczór na długie lata, jako jedno z wielu przyjemnych i pięknych przeżyć szkoły średniej – mówiła Sylwia Anna Sadłowska, dyrektor ZSCKR w Janowie otwierając bal.

W Biesiadzie, w Kumiale 21 stycznia bawili się przyszli maturzyści z ZSCKR z Janowa, ich rodzice i nauczyciele. W sumie około osiemdziesiąt osób. Młodzież z dwóch klas „Mechanizacja rolnictwa” i „Gastronomia i Weterynaria” rozpoczęła swój bal pięknym pokazem poloneza. Ciekawostką jest to, że wśród uczniów bawią się tylko dwie

dziewczyny i dwudziestu sześciu chłopców.

Ze strony rodziców tegorocznych maturzystów popłynęły słowa wdzięczności w kierunku nauczycieli i dyrekcji szkoły za lata trudu nad kształtowaniem charakterów młodych ludzi i za poświęcony im czas i wysiłek.

– Dziękujemy za cierpliwość i wyrozumiałość w stosunku do naszych dzieci – mówiła przedstawicielka Rady Rodziców.

Po uroczystych przemówieniach, młodzież według tradycji przystąpiła do poloneza. Po balu zaczęło się wielkie odliczanie do matury.



Oni też mają za sobą pierwszy bal

KAMILA BIAŁOMYŻY
fot. JAROSŁAW STASIULEWICZ

Tradycyjnie polonezem rozpoczął się bal studniówkowy uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Sokółce

– Kiedy cztery lata temu przekroczyliście próg naszej szkoły, wchodziliście do niej

onieśmieleni. Nie byliście pewni, jak będą wyglądały nowe przyjaźnie i czego spodziewać się po przedmiotach szkolnych. Przez cały czas nauki w szkole towarzyszyliśmy wam. A dziś widzicie przed sobą młodych, dorosłych ludzi – powiedział Dariusz Żołądkowski, dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych



im. mjr Henryka Dobrzańskiego-Hubala w Sokółce.

Maturzyści z tej szkoły mieli już swój bal studniówkowy.

Dyrektor życzył młodzieży, by ten majowy egzamin

stał się dla niej przepustką do dorosłego życia. Powitał też grono pedagogiczne, wychowawców i rodziców.

– Rodzice są z nami zawsze wtedy, kiedy trzeba wspierać

szkołę. Dziękuję za to – dodał.

Uczniowie zatańczyli poloneza, do którego przygotowała ich Anna Kędyś-Arent, po czym rozpoczęła się całonocna zabawa.

Wczoraj polonez, a jutro zakwitną kasztany



KAMILA BIAŁOMYŻY
fot. KRZYSZTOF JACEWICZ

To był pierwszy taki bal z udziałem tegorocznych maturzystów z dąbrowskiego liceum.

A już w maju napiszą ten najważniejszy egzamin

– Do egzaminu dojrzałości zostało naprawdę niewiele czasu. Ani się obejrzą, ujrzą na wła-

sne oczy kwitnące kasztany. Ten czas minie bardzo szybko, podobnie jak dzisiejszy wieczór. Pamiętajcie, by z niego nie uронić ani chwili – powiedział Jaro-

ław Budnik, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Dąbrowie Białostockiej, otwierając bal.

Chodzi oczywiście o studniówkę. Uczniowie ostatnich klas dąbrowskiego liceum właśnie zakończyli pierwszy taki bal w swoim życiu. Łącznie sto osób bawiło się w pensjonacie „Poniatowski” w Suchowoli.

Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnie od poloneza. Młodzież została do niego przygotowana przez Jolantę Lewkowicz.

– Wyszedł fantastyczny – mówili podziwiający go goście.





Szedł na dno, ale pomógł mu Bóg

EWA BOCHENKO
fot. Adam Marzyński

Lokalny, polski chrześcijański artysta rapujący – tak o nim mówią. On o sobie, że przeszedł piekło i urodził się na nowo, dzięki Bogu. Jego życie nadaje się na scenariusz filmowy. Jest żywym świadectwem, że można wyjść z najtrudniejszych uzależnień. Dziś nagrywa płyty i pomaga innym. Też możesz wziąć w tej pomocy udział

Jakub „Abir” Jackiewicz, bo o nim mowa, to 38-letni sokółczanin. Jego rapowe kawałki doczekały się już sześciocyfrowych odsłon. Tylko „Zostawiam za sobą” ma ich prawie 145 tys. To utwór szczególny, nakręcony w rodzinnej Sokółce Abira, opowiada jego historię. Jakub wystąpił też w finale naszego Pikniku Rodzinnego, który odbył się we wrześniu. Wówczas realizował kolejny swój teledysk.

– Zajmuję się muzyką, przez którą chcę przekazać ludziom, że można wyjść z największego bagna i żyć normalnie pomimo różnych

problemów z przeszłości, które wcale nie muszą się odbijać na naszym obecnym życiu – zaczyna.

Wszystko miało swój początek w szkole średniej. Z kolegami zaczął nagrywać pierwsze rapowe kawałki. Byli pionierami w regionie, nikt wtedy poza nimi jeszcze tego nie robił. Jakub marzył o solowej płycie. Ale tak się złożyło, że wyjechał do Anglii. Tam sięgnął dna. Narkotyki, alkohol, staczał się. W końcu wrócił do Polski.

– Chciałem uratować swoje życie. Właściwie, odkąd pierwszy raz, mając 15 lat spróbowałem alkoholu, ciągle byłem pijany. Czułem, że jeśli tego nie przerwę, albo się zaćpam, albo zapiję – wspomina.

Najpierw próbował tradycyjnej terapii. Nie pomogła na długo. Co prawda chwilę był czysty, ale potem wszystko zaczęło się od początku, odwróciła się od niego rodzina i bliscy.

– Mieli mnie po prostu dość – opowiada.

Przełomem okazała się terapia w jednym z ośrodków w Wielkopolsce. Dłu-

ga, bo podstawowa była aż 12-miesięczna. Jego trwała jeszcze dłużej.

– Po skończonej uznałem, że jeszcze nie czuję się na siłach, by być czysty. Zostałem na kolejne 3 miesiące. I to była najlepsza decyzja. Nie piję od prawie sześciu lat – zaznacza.

Ośrodek, w którym Jakub poradził sobie z uzależnieniami, opierał się na chrześcijańskich wartościach. Wiara w Boga pomogła mu wrócić do normalności.

– Nie dbam o to, jak to jest oceniane. Mnie w abstinencji pomaga Bóg, jestem jego żywym świadectwem – zaznacza.

Najważniejsze dla niego było to, że już w trakcie terapii rękę podali mu najbliżsi, wierząc, że tym razem mu się uda. On z kolei postanowił oddać to, co dostał w ośrodku, pomagając innym wyjść na prostą. Wymyślił program o charakterze profilaktycznym, połączony z muzyką, w której opowiadał o tym, co mu pomogło.

– Tych 15 miesięcy sprawiło, że jestem zupełnie innym człowiekiem. Przed te-

rapią nagrywałem kawałki o piciu, o tym, co było bardzo chwytliwe. Teraz rapuję o Bogu, o ważnych w życiu wartościach – tłumaczy.

Ma coraz więcej odbiorców, są wśród nich osoby, którym już udało mu się pomóc wyjść z nałogów. Dlatego Jakub kuje żelazo. Wie, jak trudną walkę muszą stoczyć uzależnieni i chce im pomagać. Wydał już dwie płyty. Jedna z nich, będąca częścią jego projektu, to ta wymarzona, solowa. Sam ją finansował. To „Za horyzontem”. Pierwsza nosiła tytuł „Na lepsze zmiany”. Ma kolejne plany, zamierza wydać album „Zaplątany w życie”, ale problemem są pieniądze. A raczej ich brak. Tworzenie muzyki, nagrywanie profesjonalnych video-klipów jest bardzo kosztowne i po prostu go na to nie stać, a bardzo chce kontynuować swoją misję skierowaną do uzależnionych. Dlatego postanowił założyć profil na stronie „Patronite”, który umożliwia wspieranie artystów symbolicznymi kwotami. Prosi o pomoc w realizacji.

– Wiem, że dzięki mojej twórczości udało się pomóc wielu osobom. Chcę robić to dalej, wypełniając przestrzeń dobrymi treściami. Nie jestem w stanie zrobić tego sam. Dla mnie liczy się każdy grosz, bo przybliża mnie do kolejnego celu – przekonuje.

„Patronite” wspierającym oferuje różne formy podziękowania. To między innymi płyty Abira, zaproszenia na koncerty, a nawet nagrywanie personalizowanych utworów, które mogą być wspaniałymi prezentami dla bliskich. Przede wszystkim to świadomość udziału w wartościowym projekcie, który służy ludziom.

– Może znajdzie się ktoś, kto chciałby na przykład zostać sponsorem, patronem. Ktoś z Sokółki, komu zależy na współpracy ze mną i w ten sposób zechce promować też nasze miasto. Dla mnie bardzo dużo znaczy to, że mogę tworzyć, nagrywać, kręcić klipy, bo jest to również swego rodzaju terapia i odskocznia dla mnie – kończy.

SYLWIA MATUK
fot. ELŻBIETA RAPIEJ

Dzielili wspólnie radość Bożego Narodzenia

– Zły los sprawił, że niestety musieliście opuścić swój kraj. Jesteście bohaterami, wy, którzy tutaj musicie się błąkać po nie swojej ziemi. Liczymy jednak na to, że czujecie się u nas jak u siebie w domu. Jestem dumny z narodu ukraińskiego, z tego, że tak bohatersko walczyacie. Jednocześnie jestem dumny ze swoich rodaków, że otworzyli dla was serca i wspierają was – zwrócił się do uczestników spotkania świątecznego Piotr Rećko, Starosta Sokólski.

W Restauracji Zaczysze w Sokółce 5 stycznia odbyło się świąteczne spotkanie integracyjne, Wigilia dla uchodźców z Ukrainy, przebywających na terenie powiatu sokólskiego.

Przygotował je Polski Czerwony Krzyż, Oddział Rejonowy w Sokółce. Była to kontynuacja projektu lokalnego PCK w ramach akcji #napomocUkrainie. W spotkaniu



wzięli udział: Mariusz Gromko, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Piotr Rećko, Starosta Sokólski, Jerzy Białomyzy, Wicestarosta, Alicja Rysiejko, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sokółce, duchowni, zaproszeni goście i obywatele Ukrainy, którzy znaleźli schronienie i pomoc w powiecie sokół-

skim.

– Chcemy, aby to spotkanie było chwilą oddechu, chwilą zapomnienia o tym co się dzieje w waszym kraju. Święta Bożego Narodzenia to czas bardzo rodzinny. Spotykamy się z tymi, którzy są nam bliscy. Wy, głównie kobiety i dzieci, zostaliście tego pozbawieni, ale mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie w jakiś sposób umili wam te chwile, wywoła uśmiech na twarzy. Zapewniamy również, że na tym nasza pomoc się nie kończy – nie kryjąc wzruszenia mówiła Lila Micun, prezes Oddziału Rejonowego PCK w Sokółce.

Lila Micun podziękowała Staroście Sokólskiemu za współpracę, za utworzenie Powiatowego Centrum Pomocy Ukrainie za to, że

od 8 marca zapewnił PCK, Oddziałowi Rejonowemu, warunki do pomocy. Słowa wdzięczności skierowała również w stronę Anetty Zubrzyckiej, Dyrektora Zespołu Szkół, w Sokółce za możliwość zbierania wszystkich darów.

– Święta Bożego Narodzenia to najpiękniejsze ze świąt. Niestety w tym roku, przez konflikt na Ukrainie wasze rodziny musiały być rozdzielone. Na szczęście przyjechaliście do nas, ale w takich momentach musimy pamiętać o tych, którzy zostali na Ukrainie i walczą o wolność. Życzę wam zdrowych i wesołych świąt i tego, abyście jak najszybciej mogli spotkać się z waszymi bliskimi. Niech wasze marzenia i plany na przyszłość się ziszczą – mówił Mariusz Gromko, Senator Rzeczypospolitej Polskiej.

Po wspólnych modlitwach, tradycyjnym podzieleniu się opłatkiem zebrani usiedli za stoły. Spotkanie umilał występ młodzieży z Zespołu Powiatowego Studio Poezji, śpiewającej kolędy. Każdy uczestnik otrzymał prezent świąteczny.



Kultura

„Kiedy gwiazda nad stajenką...”

EWA BOCHENKO

– Niech ten koncert będzie pokłonem naszemu Panu – mówił ksiądz Stanisław Chim, proboszcz Parafii pw. św. Jerzego w Janowie.

15 stycznia w tamtejszej świątyni wystąpił Chór Janowianie wraz z Justyną Wieruszewską-Binieć. W sumie dwadzieścia osób śpiewało najpiękniejsze kolędy i pastoralki. A wraz z nimi wierni, którzy pojawili się na wydarzeniu. Artyści, nim dali koncert, uświetnili oprawę mszy.

Powiat Sokólski reprezentowała Bożena Jolanta Jelska-Jaroś.

Chór pod kierownictwem muzycznym Justyny Wieruszewskiej-Binieć tworzą członkowie Koła Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Janowie i liczy 24 osoby.

Janowianie występują na przeglądach zespołów seniorów oraz uroczystościach gminnych i kościelnych. Działają od 2014 roku i na swoim koncie mają liczne sukcesy, nawet dwukrotnie

w przeglądach ogólnopolskich.

– To dzisiejsze spotkanie jest naszym podziękowaniem Panu Bogu za to, że nas ubogaca i uczy – mówił proboszcz już po wydarzeniu.

Koncert organizowany był przez Parafię Rzymskokatolicką pw. św. Jerzego w Janowie i Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki – GBP w Janowie.

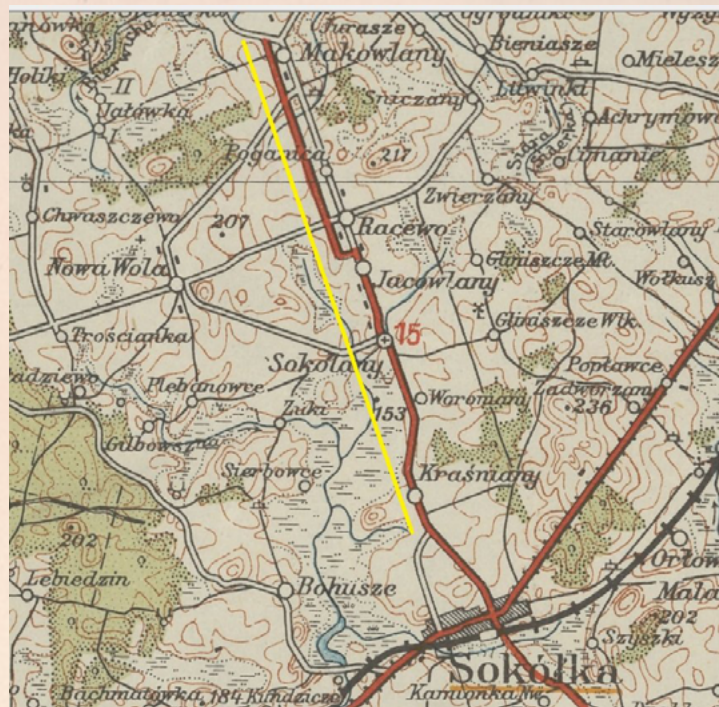


O DŁUGIEJ WSI

Tak o Długiej Wsi opowiadał M. Orłowicz.

"Teren powiatu [sokólskiego – G.R.] jest silnie sfałdowany. Krajobraz bardzo malowniczy, szczególnie w części północnej, w okolicach Dąbrowy i Różanegostoku. Jak wszędzie w tej okolicy wzgórza są pozostałością lodowców, a na wzgórzach tych leżą ogromne ilości kamieni polnych i głazów narzutowych z granitu. W północnej części powiatu między Sokółką a Dąbrową zwracają uwagę oryginalne wsie zabudowane systemem ulicznym, po kilka kilometrów długie. Wsie te posiadają bardzo piękne typy chat wiejskich, dużych, widnych, o artystycznie zdobionych szczytach.

Chcąc zobaczyć kilka tego rodzaju wsi, należy przedsięwziąć wycieczkę w kierunku północno-zachodnim od Sokółki nową szosą, która prowadzi do Makowłan (15 km), a w przyszłości ma być przedłużona do Dąbrowy. Z Sokółki wyjeżdżamy przez wzgórza obok cmentarza, a następnie mijamy cały szereg wsi zbudowanych przy jednej



niemal niekończącej się ulicy, wzdłuż starego traktu z Sokółki do Dąbrowy. Szereg tych wsi rozpoczynają Sokolany, gdzie na wzgórzu stoi z dala widoczny bezstylowy kościół z wieżą z 1883 roku. Okolica, którą przejeżdżamy w dalszym ciągu, mijając wsie Racewo, Jacowłany, Pohanice, przypomina pod niektórymi względami Podole. Widać tu mało lasów wobec żyzności ziemi, a na nagich

wzgórzach ogromne łany dworskie.

W Racewie warto zatrzymać się na chwilę, aby zobaczyć oryginalny zabytek, jakim jest stara kurna chata z 1855 roku.

15 km za Sokółką kończy się szosa we wsi Makowłany. Jest to wieś bardzo długa, pięknie zabudowana systemem ulicznym, szeregiem malowniczych chat, stojących wśród kwiatów i starych drzew. W dużym

parku stoi pałac empirowy z początku XIX wieku, ku któremu zbacza od szosy piękna aleja. Pałac jest własnością Ottona Baehra".

Można powiedzieć, że ciąg wsi zwany Długą Wsią powstał w XVI wieku i łączył dwa ważne dwory: dwór Sokołdę (Sokółka) na południu z dworem w Kamiennej Starej na północy. W wieku XIX i do I wojny światowej przeważały tu zagrody w typie wydłużonym, o których tak kiedyś pisaliśmy w jednym ze swoich opracowań: „Zagroda tego typu wykształciła się we wsiach szeregowych i występuje wyłącznie na obszarze Polski północno-wschodniej, wzdłuż wschodniej granicy od Belska Podlaskiego i Hajnówki do Dąbrowy Białostockiej. Forma zagrody wynika z kształtu działki wyznaczonej w trakcie pomiaru włócznej we wsi szeregowce. Niewielka szerokość parceli wymusiła sytuowanie domów szczytem do ulicy, a za nim budynków

gospodarczych, które na wspomnianych terenach przybudowywano do ściany domu i przekrywano wspólnym dachem.

Najbliżej chałupy sytuowano stajnię dla koni, następnie oborę dla krów, owczarnię, kurnik i chlew dla świń. Do każdego z pomieszczeń prowadziły osobne drzwi. Tak bliskie ich położenie w stosunku do chałupy wynikało z obawy o bezpieczeństwo inwentarza, zwłaszcza cennych koni, ale również z konieczności chodzenia do tych pomieszczeń kilka razy dziennie.

W skład wydłużonej zagrody nigdy nie wchodziła stodoła, którą sytuowano zawsze poprzecznie na końcu parceli. Było to częściowo podyktowane względami przeciwpożarowymi, ale przede wszystkim faktem łatwiejszego dostępu do stodoły od drogi zagumiennej, którą przywożono zboże. Osobno – zazwyczaj w pobliżu domu – stawiano również spichlerze".

GRZEGORZ RYŻEWSKI
Główny Specjalista
w Narodowym Instytucie
Dziedzictwa

Powiatowe Przedsiębiorstwo Drogowo-Budowlane Sp. z o.o.

z siedzibą w Sokółce zatrudni
w pełnym wymiarze czasu pracy:

Inżyniera budowy (branża drogowa)

Miejsce pracy: 16-100 Sokółka, ul. Torowa 12, teren działalności: powiat sokólski

Wymagania minimalne: wykształcenie wyższe kierunek budownictwo, prawo jazdy kat. B, znajomość prawa budowlanego, znajomość obsługi programów do projektowania inżynierskiego CAD oraz kosztorysowych

Zakres obowiązków: weryfikacja dokumentacji projektowej, opracowywanie harmonogramów, sporządzanie dokumentów do zamówień materiałów i usług, kompletowanie dokumentacji budowy i powykonawczej, wspieranie zespołu projektowego we wszystkich działaniach związanych z realizacją przedsięwzięcia

Oferujemy: pracę przy projektach w formule „zaprojektuj i wybuduj”, możliwość uzyskania praktyki niezbędnej do uprawnień budowlanych, możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności

Osoby zainteresowane ofertą proszone są o zgłaszanie się osobiste w siedzibie firmy lub telefonicznie poprzez numer telefonu 85 711 89 09 lub przesłanie CV na adres e-mail: biuro@pzd.sokolka.com.

PREZES ZARZĄDU
Grzegorz Ryżewski



Powiatowe Przedsiębiorstwo Drogowo-Budowlane Sp. z o.o.

z siedzibą w Sokółce zatrudni
w pełnym wymiarze czasu pracy:

Asystenta projektanta (branża drogowa)

Miejsce pracy: 16-100 Sokółka, ul. Torowa 12, teren działalności: powiat sokólski

Wymagania minimalne: wykształcenie wyższe kierunek budownictwo, prawo jazdy kat. B, znajomość obsługi programów do projektowania inżynierskiego CAD oraz kosztorysowych

Zakres obowiązków: Udział w opracowywaniu projektów drogowych, przygotowywanie materiałów na poszczególnych etapach uzyskiwania decyzji administracyjnych, opracowywanie przedmiarów i kosztorysów, przygotowywanie zestawień materiałów budowlanych

Oferujemy: pracę przy projektach w formule „zaprojektuj i wybuduj”, możliwość uzyskania praktyki niezbędnej do uprawnień budowlanych, możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności

Osoby zainteresowane ofertą proszone są o zgłaszanie się osobiste w siedzibie firmy lub telefonicznie poprzez numer telefonu 85 711 89 09 lub przesłanie CV na adres e-mail: biuro@pzd.sokolka.com.

PREZES ZARZĄDU
Grzegorz Ryżewski

Biuro Rzeczy Znalezionych – tu trafiają zguby

SYLWIA MATUK

Zgubiłeś coś? Nie wiesz, gdzie możesz to znaleźć? Zgłoś się do Biura Rzeczy Znalezionych w Starostwie Powiatowym w Sokółce. Trafiają tam rozmaite przedmioty, przynoszone głównie przez pracowników służb mundurowych.

– Najczęściej trafiają do nas telefony komórkowe – mówi Maciej Paszkowski z Biura Rzeczy Znalezionych.

Biuro działa od poniedziałku do piątku od 8 do 15. Podstawowym celem jego działalności jest prowadzenie ewidencji rzeczy znalezionych oraz poszukiwanie osób uprawnionych do ich odbioru. Ogłoszenia o odnalezieniu przedmiotu zamieszczane są w Biuletynie Informacji Publicznej i na tablicy informacyjnej biura.

– Bardzo mało ludzi zgłasza się po zagubione fanty. Przede wszystkim nie widzą,

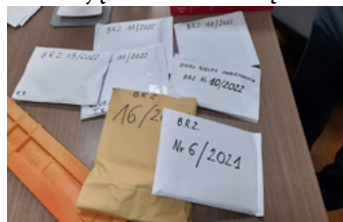
że taka możliwość istnieje – wyjaśnia Paszkowski.

Dodaje, że przedmioty znalezione leżą w magazynie, zgodnie z przepisami zawartymi w regulaminie, czyli dwa lata, o ile właściciel nie jest znany.

– A gdy jego personalia są znane, wówczas czekamy rok na odbiór znaleziska – zaznacza pracownik biura.

Biuro przyjmuje:

- pieniądze, papiery wartościowe i inne kosztowności,
- rzeczy znalezione w budynkach i przestrzeni publicznej,
- dowody tożsamości, dokumenty wojskowe, legitymacje i inne dokumenty,
- rzeczy, których cechy zewnętrzne lub umieszczone na nich znaki szczególne wskazują, że stanowią one



sprzęt lub ekwipunek wojskowy.

Kiedy biuro odmawia przyjęcia zguby?

Wtedy, gdy wartość szacunkowa przedmiotu nie przekracza 100 zł, chyba że jest to rzecz o wartości historycznej, naukowej i artystycznej. Także wtedy, kiedy znalezisko stwarza zagrożenie dla życia lub zdrowia lub zostało odzyskane w budynku publicznym czy środku transportu publicznego. W Biurze nie zostawimy też rzeczy, które zostały porzucone z zamiarem wyzbycia się własności, czyli po prostu wyrzucone.

Przedmioty znalezione, których właściciel nie jest znany, zostają zlicytowane. Z kolei te, które nie zostały nowego właściciela są niszczone. Licytacje odbywają się raz w roku, informacje o nich można znaleźć na stronie urzędu. Gdy już pojawi się data licytacji, wystarczy przyjść we wskazane miejsce i złożyć ofertę.

Kultura

Niesamowite widowisko

KAMILA BIAŁOMYZY
fot. MACIEJ BIAŁOBŁOCKI

Znane wszystkim melodie „Lulajże, Jezuniu”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki” i innych pięknych pieśni bożonarodzeniowych płynęły z kościoła pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika

– Te piękne kolędy pozwolą nam na nowo przeżyć tajemnicę Bożego Narodzenia. Koncert jest przedłużeniem świętowania w naszej parafii, żeby wszyscy jeszcze dłużej mogli się radować z narodzenia Pana Jezusa i wypełnić swoje serca pokojem i radością – powiedział ks. Andrzej Horaczy, proboszcz parafii pw. św. Stanisława.

To właśnie w dąbrowskim kościele 15 stycznia w samo południe rozpoczął się koncert z cyklu „Podlaskie kolędowanie”. Przyciągnął tłumy, nie tylko mieszkańców Dąbrowy.



Nic dziwnego, bo tak oryginalne aranżacje, przygotowane przez zawodowych muzyków, to prawdziwa uczta i dla uszu, i dla serc.

Niosącemu się w świątyni śpiewowi towarzyszył akompaniament. Ale nie ten klasyczny, organowy. Interpretatorzy zadbali bowiem o niecodzienną oprawę muzyczną utworów, a artyści zagrali na instrumentach, które nieczęsto słyszy się w kościele. Wierni słuchali zatem dźwięków gitary akustycznej, fletu,

saksofonu, a nawet gitary basowej.

A w drugiej części koncertu muzycy zaprosili wszystkich obecnych do wspólnego kolędowania, które sami poprowadzili. Donośny śpiew niósł się po całej pograżonej w półmroku świątyni.

Nie zabrakło pieśni bożonarodzeniowych, które znają wszyscy, jak choćby powstałej na Podlasiu kolędy „Bóg się rodzi”.

Ale artyści zadbali też o to, by wzbogacić repertuar

o utwory mniej znane, na przykład „Lulaj, synku, lulaj”. Oprócz liczących setki lat klasycznych melodii pojawiły się też te ułożone wspólnie, np. „Kołysanka dla okruszka” napisana przez Seweryna Krajewskiego, a także skomponowana w 1991 roku, przetłumaczona na język polski piosenka „Mario, czy Ty wiesz”.

– Było pięknie, zaskakująco i zachwycająco. Wszystkim się udzieliła ta niesamowita, podniosła atmosfera – ko-

mentowali słuchacze.

Choć w ramach „Podlaskiego kolędowania” artyści prezentują się w wielu miastach naszego województwa, to koncert w dąbrowskim kościele był jedynym, jaki odbył się w Powiecie Sokólskim.

Na to niezwykle muzyczne wydarzenie zaprosili jego organizatorzy: Artur Kosicki, Marszałek Województwa Podlaskiego, i Paweł Wnukowski, Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego.



Żegnamy



Gdy umiera Matka,
kończy się dom rodzinny

Łączymy się w wielkim bólu
z Panem PIOTREM KAROLEM BUJWICKIM,
prezesem LGD Szlak Tatarski,
po śmierci

MAMY

wieloletniej nauczycielki i wychowawczyni
w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Sokółce

Starosta Sokólski Piotr Rečko wraz z Zarządzeniem Powiatu,
Przewodniczącym Rady Krzysztof Krasiński wraz z Radą Powiatu Sokólskiego

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu
śp. STANISŁAWA JÓZEFA KONOPKI
wieloletniego Dyrektora Zespołu Szkół w Dąbrowie Białostockiej

Dziękujemy za 27 lat pracy na rzecz lokalnej oświaty
i wychowanie wielu pokoleń uczniów

Najszersze wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Starosta Sokólski Piotr Rečko wraz z Zarządzeniem Powiatu,
Przewodniczącym Rady Krzysztof Krasiński wraz z Radą Powiatu



Łączymy się w wielkim bólu

Markiem i Anetą Zubrzyckimi

po śmierci

MAMY i TEŚCIOWEJ

Starosta Sokólski Piotr Rečko wraz z Zarządzeniem Powiatu,
Przewodniczącym Rady Krzysztof Krasiński wraz z Radą Powiatu Sokólskiego
oraz pracownicy Starostwa Powiatowego w Sokólskiego

Nasi w kadrze narodowej

Dwóch pięściarzy z Sokółki dostało powołanie na zgrupowanie



SYLWIA MATUK opr.
fot. UKS BOXING SOKÓŁKA

– Dwaj nasi zawodnicy, Dawid Kruczkowski i Przemysław Zwierzyński, otrzymali właśnie powołanie na Zgrupowanie Kadry Narodowej U-18 i U-16 – informuje Tomasz Potapczyk, trener UKS Boxing Sokółka.

To ogromne wyróżnienie i wielki zaszczyt, bowiem

w obu kategoriach zostało powołanych tylko po piętnastu najlepszych zawodników z całego kraju. Co prawda zgrupowanie kadry narodowej to jeszcze nie start w reprezentacji kraju, ale to właśnie ze zgrupowań jest ona wybierana.

– Gratulacje Panowie! Ciężka praca przynosi efekty – cieszy się trener.

Warto podkreślić, że chłopcy mają już na swoich kontach sukcesy. Da-

wid Kruczkowski jest czterokrotnym medalistą Mistrzostw Polski. Był także ćwierćfinalistą Mistrzostw Europy do lat 18.

– Zdobył do tej pory złoty, srebrny i dwukrotnie brązowy medal rangi Mistrzostw Kraju – wylicza Potapczyk.

Również Przemek Zwierzyński ma się czym pochwalić. To bowiem ubiegłoroczny Vice Mistrz Polski U-14.

– Ciężka praca przynosi efekty – mówi z dumą trener pięściarzy.

Trenerem Kadry Narodowej jest Dariusz Kochanowski, a zgrupowanie

zaczęło w połowie stycznia Giżycku i potrwa dwa tygodnie.



INFO
SOKÓŁKA

ISSN 2450-599X

Wydawca:

Powiatowy Dom Kultury w Sokółce
ul. Mickiewicza 11, 16 -100 Sokółka
redakcja@infosokolka.pl
www.infosokolka.pl

Wrzuć na LUZ ;)

Ból za brum

– No już ciebie do reszty pogięło na starość – oceniłem, patrząc na szyld pod płótnem dziadka Kotleta.

– No tak. A o co chodzi?

Rozłożyłem ręce, patrząc na tablicę głoścącą: „Tanie podgłaśnianie motocyklistów”.

– Wiem, że chcesz na wszystkim zarobić, ale już bez przesady.

– Na coś takiego jest zapotrzebowanie, ktoś by i tak to robił – emeryt tylko wzruszył ramionami.

Dziadek powiedział coś

jeszcze, ale jego słowa zostały zagłuszone przez warkot silnika. Po minucie do wsi zjechał człowiek na dwuśladzie. Kiedy się zatrzymał przy płocie dziadka, otarł pot z czoła, uszy z krwi i zsiadł ze swojej maszyny.

– Dzień dobry, my byliśmy umówieni! – krzyknął nie wiadomo, czy przez bycie półgłuchym, czy przez to, że czuł potrzebę bycia głośnym.

– Dobry, dobry... – ucieszył się Dziadek – ale będzie płatne z góry.

– Cieszę się, że ktoś w końcu poszedł po rozum do głowy i założył taki biznes!

– krzyczał motocyklista, prowadząc swoją maszynę

na podwórko – Motor to ma GRZMOCIĆ!

– A po co? – spytałem.

– Jak to, po co? – zdziwił się motocyklista.

– Ma być przecież HAŁAS, co nie? No i ludzie muszą wiedzieć, że jadę, żeby wyglądali przez okno i podziwiali!

Nie skomentowałem. Dziadek zaprowadził klienta do stodoły, która została przerebiona na warsztat. Byk Moo Berington Larry Ponce De Leone III stał w swojej zagrodzie z nausznikami i patrzył na całe przedstawienie z większą obojętnością niż niechęcią.

Obserwowałem, jak dzia-

dek przykleja do kierownicy puszki wypełnione gwoździakami. Potem zajął się bardziej skomplikowanymi modyfikacjami, po których motocykl prawie dwukrotnie zwiększył swoją wagę. Na czas spawania byk Moo Berington Larry Ponce De Leone III dostał maskę spawalniczą. Kiedy dziadek skończył, motocyklista od razu odpalił swoją maszynę. Zdążyłem zasłonić uszy, ale i tak musiałem wybiec na zewnątrz. Wszystko zaczęło wibrować. Z ziemi zaczęły wylać dżdżownice, a ze stodoły spłynęła farba. Patrzyłem z otwartymi ustami, jak motocykl wtopił się w podłogę

razem z kierowcą, zamigotał i zniknął. Została tylko cisza.

– Dziadek, co do...

– Jak to, co? – emeryt wzruszył ramionami – Wywibrowało go z naszego świata.

– Jak to?

– No, wywibrowało go do jakiejś alternatywnej rzeczywistości. Raz tam byłem. Jakieś żółte pokoje i labirynty, potwory z czarnych patyków, wiszące w ciemnych kątach uśmiechy... Niech tam sobie porobi to „brum-brum”, a nie ludziom przeszkadza. Chcesz herbatę? Za czterdzieści minut przyjeżdża następny.

Kamyk